

JUSTYNA
KACZMARCZYK

KONRAD
CIESIOŁKIEWICZ

DOJRZEWANIE W SIECI

MŁODE POKOLENIE NA CYFROWYM FRONCIE

© Wydawnictwo WAM, 2026

Opieka redakcyjna: Joanna Pakuza
Redakcja: Katarzyna Onderka
Korekta: Bartosz Szpojda
Projekt okładki: Marcin Jakubionek
Skład i łamanie: Lucyna Sterczewska

Pamiętaj! Książka to bardzo ważne wsparcie,
ale nie zastąpi terapii czy pomocy specjalisty.

ISBN 978-83-277-4924-6

MANDO

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200
mando.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255
e-mail: handel@wydawnictwomando.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 629 32 70
e-mail: zamowienia@mando.pl

Druk i oprawa: LEYKO Sp. z o.o. • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze Ecco book 70 g vol. 2.0
dostarczonym przez Antalis Poland Sp. z o.o.

Spis treści

Punkt wyjścia, czyli offline nie istnieje	5
1. Coraz więcej wiemy o cyfrowym świecie, czyli zaproszenie do adaptacji	11
<i>Justyna Kaczmarczyk i Konrad Ciesiołkiewicz</i>	
2. Wchodzę na TikToka	17
3. Tajemnice algorytmów i dzieci krzywdzone w świecie stworzonym przez dorosłych	19
<i>Justyna Kaczmarczyk i Konrad Ciesiołkiewicz</i>	
4. Higiena cyfrowa ma większe znaczenie, niż może się wydawać	33
<i>Rozmowa z Magdaleną Bigaj</i>	
5. O przemocy w sieci i z sieci	65
6. Dzieci dzieciom – codzienność przemocy rówieśniczej	77
<i>Justyna Kaczmarczyk i Konrad Ciesiołkiewicz</i>	
7. Życie warte jest... życia. „Getto świata online”, czyli o samobójstwach	97

8. Podejdźmy poważnie do praw młodych ludzi	109
<i>Justyna Kaczmarczyk i Konrad Ciesiołkiewicz</i>	
9. To nie tylko zdjęcia i filmy... czyli o wykorzystaniu seksualnym	131
10. Bezpieczeństwo wewnętrzne a dzieci i młodzież	137
<i>Justyna Kaczmarczyk i Konrad Ciesiołkiewicz</i>	
11. Operacja „Z” w świecie gier.	161
12. „Gra w werbowanie” – o działaniach obcych służb wymierzonych również w dzieci i młodzież	167
<i>Rozmowa z Kamilem Basajem</i>	
13. Dekalog, dialog i pułapki	193
Słowniczek 207	
Nie ignoruj tych sygnałów 217	
Gdzie szukać pomocy? 219	



Punkt wyjścia, czyli offline nie istnieje

„Możemy pogadać? Na osobności. Proszę” – trzy krótkie zdania, wypowiedziane przez fikcyjną postać, stały się inspiracją do napisania tej książki.

Zobacz szkołę, a w niej poruszenie. Nie żyje jedna z uczennic. Na parkingu znaleziono jej ciało z raną od noża. Po korytarzach chodzą śledczy – kobieta i mężczyzna. Rozmawiają z dyrektorką, z uczniami, wchodzą do klas. Proszą o informacje. Bo śledztwo jakoś nie idzie, mimo że główny podejrzany jest w areszcie.

Jeden z uczniów to syn prowadzącego dochodzenie policjanta. Nastolatek ostatnio nie najlepiej dogaduje się z ojcem. Dlatego, kiedy prosi o rozmowę, na twarzy komisarza maluje się niemałe

6 Dojrzewanie w sieci

zaskoczenie. Na osobności chłopak tłumaczy: „Chciałeś porozmawiać z osobami, które pomogą ci zrozumieć”. Bo śledztwo utknęło w martwym punkcie nie dlatego, że nie ma narzędzia zbrodni, policjanci źle zabezpieczyli teren czy psy tropiące zgubiły trop. „Nie idzie dobrze, bo nie rozumiesz. Nie widzisz, co oni robią”.

Śledczy sprawdzili konta w mediach społecznościowych ofiary i podejrzanego. Widzieli komentarze, wiadomości, emotikony, polubienia. Wszystko mieli na tacy.

Ale kompletnie nie rozumieli, co na niej leży.

Niby ten sam język – a jednak całkiem inny.

Niby takie samo dorastanie – a jednak całkiem inne.

Opisana scena pochodzi z produkcji Netflix'a z 2025 roku pod tytułem *Dojrzewanie* (ang. *Adolescence*). Ten nagradzany miniserial dla wielu był wstrząsem. Pokazał, jak normalny chłopiec z normalnej rodziny zabija nastoletnią koleżankę. Jedną z wielu myśli, które mnie zatrzymały przy oglądaniu tej produkcji, była właśnie ta dotycząca uczniów w mediach społecznościowych i dorosłych policjantów, którzy może i mieli bogate życiowe i zawodowe doświadczenie, ale nie umieli zrozumieć, o co chodziło nastolatkom. To, co uznawali za wyraz sympatii, w rzeczywistości było przejawem gębienia. Dopiero odwrócenie tego puzzla pozwoliło na ułożenie obrazka.

Jako mama poczułam dreszcz. A jeśli kiedyś ja nie zrozumiałam? Nie dojrzę na czas? Albo źle poskładałam puzzle i zobaczę fałszywy obraz? A może sama nieświadomie wpakuję dziecko w kłopoty?

Te i całe mnóstwo innych pytań spowodowały, że wzięłam na tapet internet. Nie jest to temat mi obcy – od ponad dziesięciu lat pracuję w redakcji informacyjnej jednego z największych portali internetowych w Polsce. Na moich oczach internet się zmieniał, ewoluował, przyspieszał. Sama byłam częścią tej zmiany.

Mimo to las pytań, który miałam w głowie, wymagał rozmowy z kimś, kto na internecie zna się z innej strony – jako badacz i analityk. Dlatego z radością zapraszam Państwa do lektury książki, której trzon stanowią wywiady z Konradem Ciesiołkiewiczem, doktorem nauk społecznych, z wykształcenia psychologiem i politologiem, kierownikiem Centrum Analiz Społeczeństwa Informacyjnego Uczelni Korczaka, który od lat związany jest z obszarem edukacji informacyjnej, cyfrowej i medialnej.

Rozmawiamy o rewolucji. Tsunami cyfrowych zmian rozlewa się na naszych oczach, a nam trudno za tą falą nadążyć. To zupełnie zrozumiałe.

Bardzo liczę na to, że pomogą wiedza i dialog – tak jak komisarzowi z serialu pomogła rozmowa z synem i otwarcie się na jego świat.

Wszyscy dzisiaj żyjemy w świecie, w którym offline już nie istnieje. Świat cyfrowy dotyka nas tak mocno i zewsząd, że nawet kiedy wyłączymy telefon i wyjedziemy w Bieszczady – nie zniknie. I to nie znaczy, że mamy przykleić nosy do smartfonów i już nie odklejać. Wręcz przeciwnie. To znaczy, że ten świat trzeba poznać, z jego jasnymi i ciemnymi stronami, uzbroić się w odpowiednią wiedzę i nieustannie odwoływać się do krytycznego myślenia.

8 Dojrzewanie w sieci

Z **Konradem Ciesiołkiewiczem** – którego szeroka, pogłębiająca i bardzo aktualna wiedza jest imponująca i któremu ogromnie dziękuję, że zechciał się nią podzielić – rozmawiamy o tym, co w sieci robią dzieci, których oficjalnie tam w ogóle nie ma. O tym, dlaczego wpadamy w królicze nory, a algorytmy to sekrety. Mówimy o przemocy, prawach osób małoletnich, bezpieczeństwie państwa i zastanawiamy się, czy edukacja medialna uratuje nas przed wojną. Bo o tym, że jesteśmy na wojnie poznawczej i jak ważna jest świadomość tego w kontekście dzieci i młodzieży, również przeczytają Państwo w tej książce. Te wszystkie sprawy nie są po prostu różnymi ujęciami tematu czy wątkami majaczącymi gdzieś w oddaleniu od siebie. Nie, one stoją jeden przy drugim jak kostki domina. Poruszenie jednej powoduje ruch kolejnej.

Wywiady przeplecione są przerywnikami – krótszymi i dłuższymi tekstami, które albo wprowadzają w temat wywiadu, albo go uzupełniają. W książce znajdziecie Państwo także krótki słownik wybranych pojęć i rozdział autorstwa Konrada Ciesiołkiewicza o tym, jak poruszać się w świecie cyfrowym.

Dziękuję wszystkim rozmówcom – także tym, których bezpośrednio nie cytuję w książce – którzy podzielili się ze mną wiedzą, własnymi historiami i pokazywali różne perspektywy. To bezcenne. Mam nadzieję, że dzięki temu łatwiej mi było różne rzeczy zrozumieć i – mam nadzieję – lepiej opisać. Wśród tych rozmówców jest grono ekspertów, których profesjonalizm i chęć dzielenia się wiedzą bardzo mi pomogły przy pracy nad tą książką. Szczególnie dziękuję **Magdalenie Bigaj** i **Kamilowi Basajowi**,

którzy udzielili obszernych wywiadów na dwa arcyważne tematy:
higieny cyfrowej i wojny poznawczej.

Przed Państwem nowy świat. Zapraszam do zwiedzania.

Justyna Kaczmarczyk



Coraz więcej wiemy o cyfrowym świecie, czyli zaproszenie do adaptacji

Justyna Kaczmarczyk i Konrad Ciesiołkiewicz

JUSTYNA KACZMARCZYK: Rewolucja informacyjna dzieje się na naszych oczach.

KONRAD CIESIOŁKIEWICZ: Dzieje się. I dotyczy nas wszystkich.

Na pewno wszystkich? Skoro jest związana z rozwojem internetu, to tych, którzy nie są podłączeni do sieci, na przykład małe dziecko albo seniorkę, która nie korzysta z komputera ani smartfona, też dotyczy?

Tak, dlatego że internet jest dzisiaj integralną częścią relacji społecznych bez względu na wiek. Także ci, którym wydaje się, że

12 Dojrzewanie w sieci

nie są w środowisku cyfrowym, są w nim w zasadzie zanurzeni po uszy.

Wyjaśnij, proszę.

Nawet jeśli jest się w tej stosunkowo niewielkiej dziś części społeczeństwa, która nie korzysta z internetu, to po prostu żyje się w społeczeństwie ukształtowanym przez technologię. I nie chodzi jedynie o dostęp do usług publicznych, platform społecznościowych i komunikatorów czy pozyskiwanie informacji. Żadne inne pokolenie wcześniej nie podlegało zmianom tak silnym i szybkim jak te związane z rozwojem technologii informacyjnej. Tempo jest zawrotne i trudno nam za nim nadążyć.

Co możemy z tym zrobić? Przecież nie zatrzymamy rozwoju technologii.

Możemy się adaptować, a do tego przyda się wiedza o tym, z czym się mierzymy. Bo nie nazwałbym tego zjawiska rozwojem, bardziej zmianą. Rozwój sugeruje aspekt pozytywny, dążenie ku lepszemu. A tu mamy zmianę, która nie zawsze służy rozwojowi jednostki i społeczeństwa. Do tego potworne tempo generuje ogromny stres. Wiele kryzysów, przez które teraz przechodzimy, choć może się wydawać, że dotyczą czegoś innego, jest związanych z technologiami informacyjnymi.

Co masz na myśli?

Podam przykład. Dzisiaj bardzo często żyjemy różnymi zdarzeniami, które mają miejsce setki tysięcy kilometrów od nas,

a które odbieramy niemalże tak, jakbyśmy w nich uczestniczyli. Cały nasz aparat poznawczy jest w to zaangażowany, układ emocjonalny działa na najwyższych obrotach. Kiedyś angażujących nas w taki sposób wydarzeń czy informacji było zdecydowanie mniej, a sama informacja potrzebowała czasu, żeby dotrzeć. Dziś możemy śledzić w czasie rzeczywistym wydarzenia z różnych części świata. I wcale nie potrzebujemy do tego konta na platformie społecznościowej, bo i media tradycyjne są dzisiaj inne niż kiedyś. A nasz mózg po prostu nie jest w stanie tego wszystkiego przetworzyć.

Hmm, tyle razy było podnoszone, że człowiek nie wykorzystuje w pełni potencjału swojego mózgu. Może teraz jest okazja, żeby to zrobić?

Nie chcę nikogo martwić, ale to może zająć nam tysiące lat. Ludzki mózg jest niesamowity, a jego plastyczność to bardzo fascynujące zagadnienie. Sądzę jednak, że zmiana, jaką możesz mieć na myśli, to zmiana ewolucyjna, a nie na jedno pokolenie. W związku z tym, że ludzki mózg nie zmienia się błyskawicznie, za to otoczenie tak się zmienia, żyjemy w ciągłym stresie informacyjnym. Dostajemy za dużo informacji, to przeciąża nasz układ poznawczy. To jest ogromna nowość. Dotąd żadne pokolenie w historii nie miało tylu informacji do przetworzenia. Stres informacyjny nie działa pozytywnie, motywująco czy mobilizująco. Pod względem psychologicznym to tak zwany dystres, czyli stres, który generuje dla naszego organizmu wyłącznie koszty. Który nas niszczy. W odpowiedzi nasz mózg przyjmuje różne strategie.

14 Dojrzewanie w sieci

Nie kontrolujemy ich, to się dzieje automatycznie, poza naszą świadomością. Skutkiem stresu informacyjnego jest między innymi utrata uważności.

Zmęczonym głowom brakuje sił na uważność.

I to jest dla nas ogromny koszt. Jesteśmy istotami społecznymi i potrzebujemy relacji. Ale żeby budować relacje z innymi, potrzeba uważności. Żeby je utrzymać, potrzeba uważności. Z uważnością łączy się też inteligencja emocjonalna i kompetencje miękkie, tak dzisiaj potrzebne.

Smutny paradoks – media społecznościowe generujące samotność.

Myślę, że właśnie dlatego tak przyciągają ludzi – bo obiecują relację. To jest magnes na ludzką potrzebę przynależności.

Czy nie jest trochę tak, że jesteśmy tak krytyczni wobec internetu, smartfonów, mediów społecznościowych, bo są stosunkowo nowe? Na telewizji też psy wieszano.

To prawda, kiedy pojawiła się telewizja, wielu medioznawców uważało, że trzeba jej się bać, bo zabije fundamenty edukacji oparte na piśmie, że obniży poziom intelektualny społeczeństwa. To jest ciekawe, bo mimo różnych wad, o których można dyskutować, telewizja była medium konsumowanym społecznie.

Gdy o 19.00 była „Dobranocka” i *Muminki*, to wszystkie dzieci oglądały *Muminki*?

To też, ale nawet bardziej dosłownie. Był jeden telewizor w domu, cała rodzina oglądała razem to samo. A wcześniej, jak był jeden telewizor w bloku albo na wsi, to się oglądało z sąsiadami. Dzisiaj pod tym względem jesteśmy zatowiszowani, rozbici na części. Możemy mieszkać ze sobą, a żyć w różnych bańkach. Każdy jest podłączony do smartfona w sposób indywidualny. Połącz to teraz z deficytem uważności, o którym mówiliśmy.

Jak w takich warunkach budować relacje?

To właśnie adaptacja, od której zaczęliśmy. Warto poznać, jak co działa: jak i na co reaguje nasz mózg? Jakimi prawami rządzą się dzisiaj technologie informacyjne? Jaki wpływ na nasze życie mają algorytmy? Co robią dzieci w sieci? Mamy dużo danych, raportów, badań. Wiemy coraz więcej o świecie cyfrowym i ta wiedza na pewno da do myślenia.



Wchodzę na TikToka

Otwieram aplikację TikTok. Pyta na wstępie, kiedy się urodziłam. Kłamię, że w 2013 roku. Dzisiaj będę 13-latką.

Automatycznie pokazuje mi się sekcja „Dla Ciebie”. Jestem tu po raz pierwszy, nie ma historii przeglądania. Tabuła rasa. Zobaczymy, co TikTok wybrał dla 13-letniej nowicjuszki.

Najskuteczniejsze sposoby na ściągę.

„Moja mama myślała, że jak kupi mi konia, to będę wstawiać o 6 rano, aby go pojeździć, też ja w pizamie o 22” – nagranie z jazdy konnej.

Dziewczynka, może 13 lat, pełen makijaż. Patrzy smutno w obiektyw. Podpis mówi o strachu przed pójściem do szkoły.

Dalej zadanie. Napis na rolce prosi mnie: „Przyłóż telefon do ucha, jakbyś rozmawiał/-a przez telefon”. Przykładam. Sztucznie brzmiący, ale całkiem miły głos szepcze: „Chciałem ci tylko

18 Dojrzewanie w sieci

powiedzieć, że świetnie sobie radzisz. Patrz, kolejny dzień minął, a ty dajesz radę”.

Następne. Cztery dziewczynki ubrane na niebiesko, śmieją się. Podpis: „Ej, dawajcie, ubieramy się tak samo i nie mówimy tej jednej”.

Mija zaledwie kilka minut, a ja mam rollercoaster emocji. Trochę żal, że moja mama nie kupiła mi konia. Chociaż tyle, że miałam osiem chomików. Oczy patrzą w ekran, myśli skaczą. Też się bałam iść do szkoły. Mam znowu 13 lat, a dziewczyny na WF-ie śmieją się z moich butów. Wyglądają jak męskie. Męskie buty, buahahaha!

Kciuk jak żołnierz: powstań, padnij, powstań, padnij. Przesuwam.

Świetnie, że ktoś mi mówi, że sobie radzę. Czemu miałabym sobie nie radzić z przetrwaniem dnia? Czy poradzę sobie, jak się wszystkie ubiorą na niebiesko, a ja będę w szarej bluzie?

Zamykam aplikację tylko po to, żeby zrobić notatki. Inaczej bym nie zamknęła.



Tajemnice algorytmów i dzieci krzywdzone w świecie stworzonym przez dorosłych

Justyna Kaczmarczyk i Konrad Ciesiołkiewicz

JUSTYNA KACZMARCZYK: Ile lat mają dzieci, które zaczynają być aktywne w mediach społecznościowych?

KONRAD CIESIOŁKIEWICZ: Bardzo ważną kategorią wiekową jest 13. rok życia, który właściciele platform cyfrowych w większości wskazują jako wiek graniczny, czyli oferują swoje usługi ludziom nie młodszym niż trzynastolatkom. To wynika z kwestii prawnych. Wiek 13 lat to pierwszy etap dający w pewnych zakresach samodzielność prawną. Stąd właśnie taka konstrukcja regulaminów bardzo wielu usług i produktów online. Teoretycznie zatem osób poniżej 13. roku życia w mediach społecznościowych nie ma. W praktyce jest zupełnie inaczej. Właściciele platform cyfrowych umywiają ręce, chociaż wiedzą doskonale, że aktywne w social

20 Dojrzewanie w sieci

mediach są już naprawdę małe dzieci. Nawet profilują pod nie kampanie reklamowe.

Przełomowe dane przyniósł w marcu 2025 roku raport „Internet dzieci” Instytutu Cyfrowego Obywatelstwa, Państwowej Komisji ds. przeciwdziałania seksualnemu wykorzystywaniu osób małoletnich, Polskich Badań Internetu i Gemius. Pamiętam, że kiedy o nim rozmawialiśmy zaraz po publikacji, to po głowie chodziła mi myśl: mamy kubek zimnej wody.

Z tego raportu wynika, że w Polsce 1,6 miliona dzieci w wieku 7–12 lat funkcjonuje na platformach społecznościowych i streamingowych. Kiedy wyłączymy użytkowników YouTube’a ze względu na możliwość korzystania z serwisu dla osób małoletnich poprzez konta rodziców, to wciąż będzie to grupa 1,4 miliona, a więc ponad połowa dzieci w tym wieku.

I co robią te dzieci w sieci? Gdzie się logują? Na jakie strony wchodzą?

Jeśli chodzi o media społecznościowe, to najwięcej z nich, bo aż około 800 tysięcy, jest na TikToku. Ponad 300 tysięcy z tych małych użytkowników TikToka spędza na nim więcej niż dwie godziny każdego dnia, dokładnie 2 godziny i 11 minut, a do aplikacji sięgają średnio ponad dwadzieścia razy dziennie.

Odliczając osiem godzin na spanie i – założmy – osiem na lekcje i zajęcia dodatkowe, otrzymamy otwieranie TikToka co 25 minut.

Pamiętaj, że te dwie godziny to liczba uśredniona, a co to oznacza? To oznacza, że jedno dziecko korzysta mniej, a inne jeszcze więcej.

Po jakie aplikacje poza TikTokiem lubią sięgać dzieci od 7. do 12. roku życia?

Z YouTube'a korzysta 56 proc. badanych, z Facebooka – 24 proc., ze Snapchata – 18 proc., z Instragrama – 12 proc. i z Discorda – 5 proc. Ten ostatni jest znacznie częściej używany przez chłopców, podczas gdy na Snapchacie i Instagramie dominują dziewczynki. Dzieci korzystają też z komunikatorów. Najpopularniejszym jest Messenger. Używa go aż 900 tysięcy najmłodszych. Drugiego, WhatsAppa – 700 tysięcy. Badanie pokazało też, jak bardzo popularne są wśród użytkowników internetu w wieku 7–14 lat treści erotyczne, w tym serwisy pornograficzne.

Jak bardzo?

Ponad połowa internautów w tym wieku z nich korzysta. Treści erotyczne są trzecią najpopularniejszą kategorią treści, po którą sięgają dzieci i młodzież w wieku 7–14 lat. Przy nich jednak spędzają przeciętnie najwięcej czasu. Wcześniej są kategorie szeroko pojętej edukacji oraz rozrywka.

Skąd macie te dane?

Z urzędzeń. To nie są dane z deklaracji użytkowników, tylko informacje z panelu Gemius-PBI, od 20 lat wykorzystywanego do badania internetu w celach do tej pory najczęściej komercyjnych.

22 Dojrzewanie w sieci

Tu przełomem nie jest to, że udało się odnaleźć jakieś nowe informacje. Przełomem jest fakt, że zostały one upublicznione.

Dlaczego dzieci tak bardzo chcą być w sieci?

Z takich samych powodów jak dorośli. Realizują tam dokładnie takie same potrzeby – komunikacji, przynależności, rozrywki, zabawy, zdobywania informacji i bycia na bieżąco. Tobie może chodzić o czytanie serwisów informacyjnych i wiadomości o wydarzeniach w kraju i na świecie, a nastolatek będzie na przykład śledzić wyniki meczów NBA. Dla dzieci i młodzieży media cyfrowe są naturalnym środowiskiem życia, rozwoju, budowania i podtrzymywania relacji, spędzania wolnego czasu. Oczywiście mają swoje zalety, dają dzisiejszym pokoleniom możliwości, o których poprzednie mogły tylko pomarzyć. Jak to zwykle bywa, to jedna strona medalu.

Wróćmy jeszcze do wieku dzieci w internecie. Czy poza kwestiami prawnymi 13 lat jako wiek dostępu do mediów społecznościowych ma jakieś uzasadnienie?

Poza kwestiami przepisów prawnych ta granica, i tak przecież nagminnie łamana, nie uwzględnia potrzeb rozwojowych człowieka. Moim zdaniem to powinien być dla świata dorosłych ogromny wyrzut sumienia.

Co masz na myśli?

Rozwój młodego człowieka jest bardzo dynamiczny i nie przez przypadek dzieli się na okresy: wczesnego dzieciństwa, późnego

dzieciństwa, adolescencji, która też ma dwa etapy. Trzynaste lat to pierwszy etap adolescencji, czyli wieku młodzieżowego. Ma on swoje prawa, swoją specyfikę, szczególnie jeśli chodzi o rozwój sfery emocjonalnej, szalenie ważnej dla każdego człowieka, ale dla młodego szczególnie, kiedy ta zdolność do rozumienia i nazywania emocji innych wciąż się kształtuje. Ogólnie specyfika rozwoju jest taka, że od skoncentrowania na sobie, pewnego egocentryzmu, naturalnego z punktu widzenia dziecka, przechodzi się do etapu tak zwanej decentracji, czyli nie koncentruję się już tylko na sobie, ale zyskuję zdolność do postrzegania świata z perspektywy innych osób i czuję, że jestem integralną częścią tego świata. W tym czasie następuje silny rozwój empatii. Mimo że 13-latek powinien etap decentracji mieć już za sobą, moim zdaniem – i nie tylko moim, bo w różnych częściach świata podnoszona jest ta kwestia i postulowane jest wprowadzenie wyższego wieku granicznego dla mediów społecznościowych – wciąż nie jest gotowy mierzyć się z negatywnymi konsekwencjami obecności w środowisku cyfrowym. Szczególnie że ta obecność bardzo często jest nadmierna, niemal ciągła. Patrząc na to, na jakim etapie rozwoju poznawczego, społecznego i moralnego znajduje się młoda osoba w tym wieku, mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że nie jest ona gotowa na zderzenia z algorytmami, które trudno zrozumieć dorosłemu, a co dopiero dziecku.

Algorytm to nienowe pojęcie, ale w kontekście mediów społecznościowych zyskuje nową cechę – tajemniczości.

Algorytm jako przepis, zbiór zasad, instrukcja wykonania czegoś krok po kroku znany jest od dawien dawna. W przypadku mediów

24 Dojrzewanie w sieci

społecznościowych dokładne zasady sterujących nimi algorytmów oraz to, kiedy i jak się zmieniają, znają jedynie właściciele platform cyfrowych. Nie znają ich nawet władze państwa, politycy czy urzędy, które regulują rynki. To paradoks dzisiejszego świata, który w dobie powszechności dostępu do informacji wydawać by się mógł transparentny, przejrzysty.

Czym w zasadzie jest algorytm w świecie cyfrowym?

To zautomatyzowany proces decyzyjny, związany z pokazywaniem treści użytkownikom. Konkretnych treści konkretnym użytkownikom. Najprościej: to, co i kto widzi w mediach społecznościowych, zależy od algorytmu. Ten mechanizm przede wszystkim selekcjonuje informacje, jest wąskim gardłem, którego często użytkownicy, także ci dorośli, nie są świadomi. Dzieci, nawet jeśli mają wiedzę na ten temat, nie są jeszcze w stanie zbudować sobie na tej podstawie umiejętności krytycznego podejścia do tego, co widzą na ekranach smartfonów – po prostu rozwojowo nie są na to gotowe.

Algorytm czyta informacje o nas – ile mamy lat, gdzie mieszkamy, co lubimy, jakie treści przykuwają naszą uwagę. I teraz jeśli konto ma dziecko w wieku poniżej 13 lat, a przy zakładaniu konta podało, że ma właśnie tyle, albo nawet więcej – to taki wiek odczytuje algorytm. I na tej podstawie podpowiada treści. I mimo że właściciele platform cyfrowych wiedzą doskonale, ile w rzeczywistości lat ma użytkownik – skoro my w prostym badaniu do raportu „Internet dzieci” to wiedzieliśmy, to oni wiedzą jeszcze lepiej i jeszcze dokładniej – nie stosują mechanizmów ochronnych.